

ISSN 1897-8584

z **Studia** **Filozofii** **Pol** **s** **kiej**

tom 12(2017)

Pod redakcją
Marka Rembierza
Krzysztofa Ślezińskiego

Cieszyn–Kraków 2017

JACEK JADACKI

O realizmie radykalnym Tadeusza Kotarbińskiego¹

1. Patrzymy na tarczę zachodzącego słońca i doznajemy wrażeń wzrokowych okrągłości i czerwieni. Słuchamy tykania starego zegara i doznajemy wrażeń słuchowych, które opisujemy dźwiękonaśladowczo: tik-tak, tik-tak, tik-tak... Wąchamy kwiat jaśminu i doznajemy jej odurzającego zapachu. Próbujemy bułki maślanej i doznajemy wrażenia słodkości. Dotykamy kawałka lodu i doznajemy wrażenia zimna; przesuwamy palcem po powierzchni pilnika i doznajemy wrażenia szorstkości. Zamykamy się w małym, szczelnym pomieszczeniu i po jakimś czasie doznajemy wrażenia duszności.

Są to opisy naszych codziennych doświadczeń. Możemy je ogólnie wyrazić za pomocą formuły:

(1) (a) Byt B oddziałuje na osobę O .

(b) Osoba O doznaje wrażenia W .

Na ogół sądzi się, że:

(2) To, że (a), jest przyczyną tego, że (b)

oraz że:

(3) Osoba O spostrzega byt B , gdy (2).

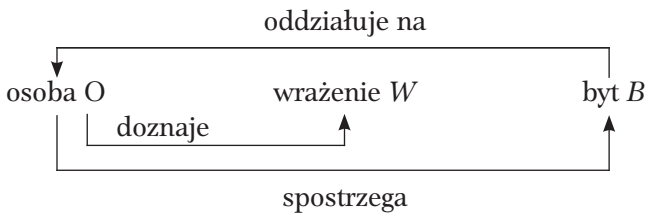
¹ Niniejszy tekst jest rozwinięciem mego referatu, który wygłosiłem 6 listopada 2015 roku podczas konferencji *Janina i Tadeusz Kotarbińscy: racjonalność w myśleniu i działaniu* na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

² Używam tutaj słowa „byt”, a nie słowa „przedmiot”, aby uniknąć pomieszania bytów z przedmiotami spostrzeżeń i ogólniej: przedstawień. Chodzi o to, aby bez groźby nieporozumienia móc powiedzieć np., że tylko niektóre byty są przedmiotami (czyichś) spostrzeżeń. Oczywiście wszystkie elementy opisywanej sytuacji są bytami, ale tylko byt B jest w tej sytuacji przedmiotem odpowiedniego spostrzeżenia.

Przy założeniu (3) byt *B* traktowany jest jako przedmiot spostrzeżenia osoby *O*. Zgodnie z tym opisem w spostrzeganie uwikłane są: osoba spostrzegająca (*O*), byt będący przedmiotem spostrzeganiem (*B*) i doznawane przez osobę spostrzegającą wrażenie (*W*), którego przedmiot spostrzegany jest przyczyną³.

2. Naturalną tendencją w nauce – i w filozofii – jest redukcjonizm, a ten jest z kolei wyrazem naturalnej dla człowieka tendencji do upraszczania.

W naszkicowanej sytuacji spostrzegania mamy do czynienia z trzema bytami i trzema relacjami:



Już formułę (3) można uważać za *sui generis* redukcję jednej z relacji do dwóch pozostałych: spostrzegania do oddziaływania i doznawania. W ten sposób z trzech pozostają nam dwie relacje.

Inna redukcja polegałaby na zmniejszeniu liczby bytów, uwikłanych w naszą sytuację. Zazwyczaj ofiarą takiej redukcji pada bądź doznawane wrażenie, bądź spostrzegany przedmiot. Pierwsza redukcja to realizm epistemologiczny, druga – idealizm epistemologiczny.

3. Tadeusz Kotarbiński w swoich *Elementach teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauki*⁴ opowiada się za redukcją realistyczną.

W recenzji z *Elementów*⁵ Kazimierz Ajdukiewicz, ustosunkowując się do realizmu Kotarbińskiego, pisze:

Nie potrafimy na podstawie tekstu w sposób stanowczy sformułować jego tezy (s. 82).

Niestety – to samo muszę powiedzieć o realizmie radykalnym.

³ Bardziej szczegółową analizę opisaną sytuacji epistemologicznej dałem w rozdziale *Przedmiot poznania* książki *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii* (Warszawa 1985) oraz w paragrafie *Spostrzeżenie* książki *Człowiek i jego świat. Propedeutyka filozofii* (Warszawa 2003).

⁴ Cytowane za: T. Kotarbiński, *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław–Warszawa 2003.

⁵ Zob. „Przegląd Filozoficzny” 33 (1930), s. 140–160. Tu cytowane za przedrukiem w: K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1960, s. 79–101.

Nie jest przede wszystkim jasne, czy jest to redukcyjna teza epistemologiczna, czy redukcyjna teza ontologiczna.

Idealizm epistemologiczny jest przez Kotarbińskiego charakteryzowany następująco:

Przedmiot transcendentny [...] wyobrażenia spostrzegawczego jest układem treści tego wyobrażenia (s. 131).

Natomiast idealizm ontologiczny ma według Kotarbińskiego głosić, że:

Każdy przedmiot jest układem elementów treści (s. 131–132).

4. Co to są elementy treści wyobrażenia, o których tu mowa? Oto co o nich pisze Kotarbiński:

Treść wyobrażenia [...] [jest to] jakiś rzekomy obraz wewnętrzny, który ma się niejako w sobie, ilekroć przeżywa się jakieś wyobrażenie. Ma to być układ barw, błysków, kształtów itd., jeśli obraz jest „wzrokowy”. Ale niekoniecznie treść musi być obrazem wzrokowym. Elementami treści bywają pono oprócz barw *etc.* jeszcze: tony uciski, wonie, smaki itd. (s. 128–129).

Pomińmy to, że obecność słowa „rzekomy” nadaje powyższemu sformułowaniu nieprzyjemny odcień perswazyjny oraz że słowa „niejako” i „pono” sugerują metaforyczność tego sformułowania.

Zaryzykujemy interpretację, przy której elementy treści wyobrażenia utożsamimy z doznawanymi wrażeniami⁶. Przy takiej interpretacji idealizm epistemologiczny w ujęciu Kotarbińskiego to pogląd, że:

(4) Przedmiot każdego spostrzeżenia jest układem wrażeń.

Natomiast idealizm ontologiczny głosiłby, że:

(5) Każdy byt jest układem wrażeń.

5. Na realizm radykalny mają się składać dwie tezy:

Istnieją przedmioty nie będące układami elementów treści (s. 161).

[Nie istnieją] elementy treści [i w ogóle] treści (s. 161).

Pierwsza teza to składnik realistyczny, druga teza to składnik świadczący o radykalności realizmu. Obie tezy połączyć można w jedną tezę. Kotarbiński formułuje ją dwojako:

⁶ W ogólnym ujęciu – elementy treści (wyobrażenia) to „czyjekolwiek czucia” (s. 161), które „istnieją tylko w myśli” (s. 138) spostrzegającej osoby. Niekiedy jednak Kotarbiński zdaje się utożsamiać je z własnościami bytów; tak jest np., kiedy mówi o „bezpańskich planach *etc.*” (s. 161). Notabene po dołączeniu tezy reistycznej – por. niżej, p. (9) – nie ma już znaczenia, czy chodzi o „czucia”, czy własności; na gruncie bowiem tezy reistycznej własności również nie istnieją.

Żaden przedmiot nie jest układem elementów treści (s. 161).

Każdy przedmiot jest nie-[układem elementów treści] (s. 161–162)⁷.

Przy zaproponowanej interpretacji realizm radykalny miałby dwa sformułowania:

(6) Istnieją byty, które nie są układami wrażeń. Nie istnieją wrażenia i ich układy.

(7) Żaden byt nie jest układem wrażeń.

6. Jak widać, realizm radykalny w postaci tezy (6) lub (7) nie jest tezą epistemologiczną, lecz ontologiczną. Wzorując się na przyjętej interpretacji idealizmu epistemologicznego w ujęciu Kotarbińskiego, moglibyśmy nadać realizmowi epistemologicznemu sformułowanie następujące:

(8) Przedmiot żadnego spostrzeżenia nie jest układem wrażeń.

Wygląda przy tym na to, że wkomponowanie w tezę realizmu epistemologicznego elementu radykalności nie wchodzi w grę. Radykalny – w sensie Kotarbińskiego – może być realizm ontologiczny, ale nie epistemologiczny.

7. Znajdujemy u Kotarbińskiego jeszcze trzy składniki realizmu (*resp.* realizmu radykalnego).

Wszelką rzecz mamy za [...] przedmiot, nie będący układem elementów treści (s. 161). Tylko rzeczy bywają desygnatami [...] podmiotów [...] [prawdziwych zdań] zmysłowo-spostrzegawczych. [...] Każda rzecz jest ciałem, czyli czymś rozciągłym i opornym („bezwładnym” w sensie fizykalnym). [...] Żadne ciało nie jest układem elementów treści (s. 162).

Nie ma nic, co by nie było zasadniczo (pomijając trudności techniczne) postrzegalne zmysłowo (s. 162).

Pewne przedmioty są takie, jakie nam się wydają w zmysłowych spostrzeżeniach (s. 170).

Pierwsza teza – to teza reizmu, którą można krótko sformułować następująco:

(9) Każdy byt jest rzeczą.

Druga teza głosiłaby, że:

(10) Każdy byt jest przedmiotem zasadniczo spostrzegalnym.

Trzecia wreszcie:

(11) Niektóre byty są takie, jakimi je spostrzegamy.

⁷ Nawias kwadratowy pochodzi ode mnie. W oryginale mamy „nie-układem elementów treści”, co błędnie sugeruje, że argumentem negacji jest tylko słowo „układ”.

8. Na jakiej podstawie przyjmuje się tezę (7) lub (8) oraz tezy (9)–(11)? Kotarbiński nie pozostawia co do tego żadnych wątpliwości:

Ten kompleks założeń stanowi nasze *credo*, a więc pogląd hipotetyczny, a narzucający się wedle nas: za jego pomocą usiłujemy wybrnąć z zawłości teorii poznania, a nie mogąc go pozytywnie uzasadnić w sposób publicznie przekonywający, poprzestajemy na bronienu go przed zarzutami pozornie słusznymi (s. 162).

Z tego krótkiego ustępu dowiadujemy się więc, że dla Kotarbińskiego tezy są:

- (a) hipotezami;
- (b) przedmiotem jego wiary;
- (c) czymś, co się mu narzuca;
- (d) tezami upraszczającymi epistemologię;
- (e) tezami nieuzasadnialnymi (dla niego) pozytywnie;
- (f) tezami nadającymi się do obrony przed ewentualnymi zarzutami.

Punkty (a)–(c) dadzą się sprowadzić do powiedzenia, że Kotarbiński mocno wierzy w omawiane tezy. Nie jest to oczywiście żaden *racjonalny* argument na ich rzecz. Z punktem (d) nie można się nie zgodzić – jeśli dodamy, że chodzi o uproszczenie *pod pewnym względem*: mianowicie pod względem liczby uznawanych kategorii ontycznych.

Punkt (e) – o pozytywnej nieuzasadnialności – wolno chyba zinterpretować w ten sposób, że dla tez (7)/(8) i (9)–(11) Kotarbiński nie potrafi wskazać prawdziwej racji (czyli nie potrafi ich dowieść), ani prawdziwych konsekwencji (czyli nie potrafi ich potwierdzić).

9. Zatrzymajmy się teraz przy punkcie (f).

Myślę, że punkt ten wolno interpretować w ten sposób, że zarzut wobec tezy *T* polegać może (m.in.) na tym, że bądź wskaże się, że (i) podawana dla tezy *T* racja jest fałszywa lub (ii) nie jest *de facto* w ogóle racją tej tezy, bądź wskaże się, że (iii) tezy podawane na potwierdzenie tezy *T* są fałszywe lub (iv) nie są *de facto* w ogóle konsekwencjami tej tezy.

Zauważmy, że odparcie zarzutu (i) i (iii) dostarcza tym samym dowodu (w pierwszym wypadku) lub potwierdzenia (w drugim wypadku) tezy *T*; byłyby to więc *pozytywne* argumenty na rzecz tej tezy. Gdyby Kotarbińskiemu się coś takiego udało, to musiałby się wycofać z punktu (e).

Prześledźmy więc dokładniej wywód dotyczący „zarzutów pozornie słusnych”, które można by – zdaniem Kotarbińskiego – sformułować wobec jego poglądów. Kotarbiński analizuje tutaj dwa argumenty: argument idealistów z bezpośrednich danych oraz argument realistów krytycznych z jakości zmysłowych.

10. Pierwszy argument – idealistów – uderzać ma we wszelki realizm epistemologiczny. Wywód idealistów ma dwa kroki:

(12) (a) Poznajemy tylko to, co jest bezpośrednio dane. Bezpośrednio dane są tylko wrażenia („elementy treści”). Zatem poznajemy tylko wrażenia.

(b) Przedmioty (transcendentne) spostrzeżenia nie są wrażeniami. Zatem – na gruncie konkluzji pierwszego kroku – ich nie poznajemy.

Na jakiej podstawie, pyta Kotarbiński, przyjęte są przesłanki w pierwszym kroku? Otóż idealista przyjmuje, że wszystko i tylko to jest bezpośrednio dane, co spontanicznie uznajemy za spostrzegane przez nas: spontanicznie – tj. bez dodatkowej refleksji nad naszym aktem spostrzeżeniowym. Trzeba przyznać, że jest to bardzo mgliste kryterium – i dlatego Kotarbiński czuje się w prawie uważać, że bezpośrednio dane są właśnie transcendentne przedmioty spostrzeżenia, nie zaś, jak twierdzą idealisci, wrażenia. W ten sposób druga przesłanka pierwszego kroku jest fałszywa; skądinąd są akty poznawcze, w których bezpośrednio dane są właśnie wrażenia: są to mianowicie akty introspekcji.

Podważenie kroku pierwszego pozbawia rzecz jasna podstawy krok drugi, który do kroku pierwszego się odwołuje.

Skądinąd nie wiem, jak można by rozstrzygnąć, na czym wyznaniu autobiograficznym należałoby się oprzeć: hipotetycznego realisty czy Kotarbińskiego.

11. Drugi argument – realistów krytycznych – uderzać ma w realizm naiwny. Otóż zdaniem realistów krytycznych:

(13) Niektóre własności przedmiotów (transcendentnych) spostrzeżenia – mianowicie tzw. jakości zmysłowe – są, a niektóre nie są podobne do wrażeń doznawanych w kontakcie z tymi przedmiotami.

Kotarbiński zbywa ten argument następująco:

Wdawać się w szczegóły tej polemiki na tym miejscu nie będziemy, gdyż te kierunki [*scil.* realizm naiwny i realizm krytyczny] uznają w swych wywodach elementy treści, których realizm radykalny nie uznaje. To więc zasadniczo wystarczy, by ze swego punktu widzenia realizm radykalny musiał uznać za bezprzedmiotowe spory między wszystkimi wyróżnionymi stronnictwami, toczone na temat stosunku między elementami treści a czym innym. Zagadnienie tego stosunku jest dlań zagadnieniem pozornym (s. 167).

Ale, przypomnijmy, teza realizmu radykalnego jest dla Kotarbińskiego przedmiotem *nie* uzasadnionego przekonania, lecz jedynie *wiary!*

Ostatecznie Kotarbiński proponuje następującą parafrazę tezy (13):

(14) Niekiedy jest tak, że wydaje się nam, że dany przedmiot jest taki-a-taki, i rzeczywiście ów przedmiot jest taki-a-taki, niekiedy zaś jest tak, że wydaje się

nam, że dany przedmiot jest taki-a-taki, a w rzeczywistości ów przedmiot nie jest taki-a-taki.

W parafrazie (14) znika termin „wrażenie”, może więc ona być uznana przez radykalnego realistę. Nie sądzę jednak, żeby proponowane przez Kotarbińskiego zastąpienie zwrotu: „Osoba *O* spostrzegając byt *P*, ma wrażenie *W*, ale byt *P* nie ma własności podobnej do wrażenia *W*” zwrotem „Osobie *O*, spostrzegającej byt *P*, wydaje się, że byt *P* ma własność *W* (lub w duchu reizmu: że byt *P* jest *W*-owy), ale byt *P* nie ma własności *W*”, było czym innym, niż jedynie czysto werbalnym rozwiązaniem problemu jakości zmysłowych.

12. Ajdukiewicz w cytowanej recenzji wykazał, że sztandarowa doktryna ontologiczna Kotarbińskiego, czyli reizm, jest nie do utrzymania; można się co najwyżej solidaryzować z „reizmem semantycznym, rozumianym jako program dotyczący używania języka” (s. 86).

Wcześniej Stanisław Leśniewski, w artykule *Czy prawda jest tylko wieczna, czy też i wieczna i odwieczna?*⁸ wykazał, że nie do utrzymania jest anty-absolutyzm aletyczny Kotarbińskiego.

W artykule *Minimalizm etyczny Tadeusza Kotarbińskiego*⁹ wykazaliśmy z Anną Brożek, że „pisma etyczne, które [...] pozostały [po Kotarbińskim] dalekie są od oficjalnego ideału precyzji obowiązującego w Szkole Lwowsko-Warszawskiej, której Kotarbiński był koryfeuszem” (s. 48), a doktryna etyki niezależnej jest niespójna, gdyż jej normy nie są co prawda zależne od Boga-prawodawcy, zależą jednak od opinii „ludzi porządných”.

Okazuje się teraz, że i realizm radykalny wymaga radykalnej modernizacji.

Ktoś mógłby z tego wszystkiego wyciągnąć wniosek, że Kotarbiński był kiepskim filozofem. Nic bardziej mylnego! Wywody niniejsze świadczą tylko o tym, że filozofia po Kotarbińskim po prostu zrobiła krok na przód. Tak sądzę jako zwolennik poglądu o kumulatywności wszelkiej wiedzy: także wiedzy filozoficznej.

⁸ Zob. „Nowe Tory” 8 (1913), z. 10, s. 493–528.

⁹ Zob. „Etyka” 39 (2006), s. 48–71.

Bibliografia:

Ajdukiewicz K., *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1960.

Brożek A., Jadacki J., *Minimalizm etyczny Tadeusza Kotarbińskiego*, „Etyka” 39 (2006).

Kotarbiński T., *Elementy teorii poznania, logiki formalnej i metodologii nauk*, Wrocław–Warszawa 2003.

Leśniewski S., *Czy prawda jest tylko wieczna, czy też i wieczna i odwieczna?*, „Nowe Tory” 8 (1913), z. 10.

On Tadeusz Kotarbiński’s Radical Realism

At the beginning of the 20th century, Leśniewski showed that the conception of truth adopted by Kotarbiński, or anti-absolutism, is untenable. Some time later, Ajdukiewicz presented convincing arguments for the thesis that Kotarbiński’s flagship doctrine, namely ontological reism, is also indefensible. Recently, by analysis of Kotarbiński’s doctrine of independent ethics (or the ethics of trustworthy protector), me and Anna Brożek came to the conclusion that the norms of this ethics are independent from the God-Legislator, but they depend on the opinion of “decent people”; Kotarbiński’s ethics is therefore not strictly independent, as one would think based on the declaration of its founder. In the present paper, I show that also radical realism in the shape that Kotarbiński gave to it, has serious theoretical gaps and requires thorough modernization.

Keywords: radical realism, reductionism, systems of sensations, Tadeusz Kotarbiński